

Zygmunt Patryn

Nie dla wszystkich zasłużonych rodaków los bywa jednakowo łaskawy. W ostatnich latach obserwuję niepokojące zjawisko dotyczące likwidowania wielu tablic pamiątkowych nie tylko zasłużonych medyków. Tak się dzieje w Łodzi, ale i w mniejszych miastach. To dramatyczne odcinanie się od korzeni oznacza wymazywanie ze zbiorowej pamięci tego, co powinno pozostać na wieki, kształtując naszą świadomość i tożsamość. Tego rodzaju krzywda spotkała m.in. zasłużonego dla Wielunia medyka dr. Zygmunta Patryna.

„Panie redaktorze, nie dość że Doktor przestał być patronem wieluńskiego szpitala, to jeszcze zdjęto tablicę poświęconą temu znakomitemu społecznikowi i medykowi” – poinformował mnie jeden z mieszkańców tego miasta. Kilkanaście lat temu przypomniałem postać Doktora, wracam jednak do tej nietuzinkowej postaci, by przypomnieć zasługi medyka i przywrócić mu należną opinię i pamięć.

Urodził się 1 stycznia 1903 roku w Strzyżowie, tam ukończył szkołę średnią i w 1921 roku rozpoczyna studia lekarskie na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie. W lipcu 1927 roku otrzymuje dyplom, a następnie odbywa półroczną służbę wojskową, po której pracuje w klinice chirurgicznej prof. Hilarego Schramma we Lwowie i na oddziale chirurgicznym w Szarleju, późniejszej dzielnicy Piekar Śląskich.

Jesienią 1935 roku zostaje dyrektorem wieluńskiego szpitala, pełniąc funkcję ordynatora aż 3 oddziałów: chirurgicznego, położniczego i ginekologicznego. Ambicją młodego medyka jest rozbudowa i unowocześnienie szpitala, niestety wybuch wojny i barbarzyński atak na Wieluń niszczy jego dzieło. Już w sierpniu 1939 roku, widząc zagrożenie, wypisuje ze szpitala wielu chorych, pozostawiając tylko tych w najcięższym stanie.

Gdy rano na bezbronny Wieluń spadają bomby Luftwaffe, niemieccy lotnicy nie oszczędzają szpitala, choć jest on oznaczony symbolem Czerwonego Krzyża. Według doktora Patryna w nalocie na szpital ginie 26 chorych, 2 zakonnice i 4 pielęgniarki, znacznie tragiczniejszy jest bilans zniszczeń w mieście: w gruzach leży ok. 70-75 proc. zabudowy, jest kilkuset zabitych i wielu rannych. Zniszczony zostaje również główny budynek szpitala z 1840 roku, wzniesiony według projektu słynnego architekta Henryka Marconiego. Po nalocie Doktor wraz z ocalałym personelem opatruje rannych, niesie pomoc ofiarom barbarzyńskiego ataku lotniczego.

Choć wielu ocalałych mieszkańców wkrótce opuszcza miasto, Doktor pozostaje w Wieluniu. Władze okupacyjne nakazują mu zorganizowanie szpitala w największym ocalałym domu przy ul. Żeromskiego. Placówką kierują niemieccy medycy. W lutym 1943

roku Doktor przeniesiony zostaje do szpitala Świętej Rodziny w Łodzi. Po zakończeniu wojny wraca do Wielunia, gdzie organizuje nowy szpital. W 1946 roku w południowej części miasta rusza budowa nowej placówki leczniczej. Trwa długo, oddana zostaje do użytku dopiero 22 lipca 1954 roku. Doktor zostaje dyrektorem nowego szpitala, pełniąc jednocześnie obowiązki ordynatora chirurgii. W 1977 roku przechodzi na emeryturę, jednakże nadal związany jest ze szpitalem. Z czasem obowiązki jego przejmuje syn Janusz.

Dla wielu mieszkańców Wielunia Doktor jest niekwestionowanym autorytetem, medykiem z prawdziwego zdarzenia oddanym swojemu powołaniu i chorym. Choć uhonorowany zostaje wieloma odznaczeniami, nie to jest sensem jego życia i pracy. Najważniejsi są dla niego pacjenci, przez lata żyje też tym, co wydarzyło się 1 września 1939 roku. Niejednokrotnie wspomina tragiczne chwile Wielunia i szpitala, traktując wspomnienia i pamięć jako swojego rodzaju ostrzeżenie przez tragicznymi skutkami wojny.

Zygmunt Patryn umiera 8 sierpnia 1991 roku w Wieluniu. Wielu mieszkańców oddaje hołd medykowi, który stał się symbolem miasta i jego mieszkańców okrutnie doświadczonych w pierwszym dniu II wojny światowej. W 1992 roku pracownicy szpitala fundują tablicę ku czci znakomitego medyka i inicjatora budowy nowego szpitala. W następnym roku placówka otrzymuje imię doktora Zygmunta Patryna...

Ryszard Poradowski

Panaceum 12/2024-1/2025